Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 10 gr.

Rok IV Warszawa, marzec 1935 Nr. 3

Proletarjusze polscy łączcie się!

NARODOWY SOCJALISTA

CENTRALNY ORGAN PARTJI NARODOWYCH SOCJALISTÓW

MIESIĘCZNIK

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym."

(A. Mickiewicz „Trybuna Ludów")

Program walki z kryzysem i bezrobociem

Zdajemy sobie sprawę, że zasadnicze usunięcie *przyczyn* kryzysu gospodarczego — może nastąpić jedynie przez *zniesienie* ustroju kapitalistycznego i stworzenie nowego ładu, opartego na *planowości i uspołecznieniu gospodarki narodowej.*

Nim to jednak nastąpi — musimy już dziś wytężyć wszelkie siły, aby złagodzić do minimum straszne *skutki* kryzysu — bezrobocie i nędzę mas proletarjatu miejskiego i biedoty wiejskiej.

Kryzys wsi ma przyczyny w następujących zjawiskach: przeludnienie wsi, brak emigracji, przy ogromnym przyroście naturalnym ludności, niskie ceny produktów rolnych przy braku nabywców w miastach, kosztowne pośrednictwo w zbywaniu produktów rolnych ludności miejskiej.

Kryzys przemysłowy wyraża się: w bezrobociu spowodowanem brakiem zbytu towarów zarówno zagranicą jak i w kraju, głównie na wieś, w niskim poziomie płac robotniczych, przez co robotnik i pracownik mniej konsumuje a więc mniej nabywa.

Kryzys skarbu państwa: deficyty budżetowe spowodu zmniejszenia siły podatkowej obywateli, spowodu zmniejszenia wpływów z monopoli i przedsiębiorstw państwowych — utrzymujących ceny na wysokim poziomie, niedostępnym dla szerokich mas zbiedniałego społeczeństwa i wreszcie spowodu konieczności asygnowania wysokich sum na walkę z bezrobociem i na opiekę społeczną.

Ustaliwszy powyższe wysuwamy następujący program (minimalny) walki z kryzysem:

Powołanie Państwowej Rady Gospodarki Planowej z prawem kontroli i normalizacji wszystkich funkcyj gospodarczych w państwie, w szczególności zaś przeprowadzenia energicznej walki z kryzysem w myśl następujących wskazań:

1) *Przeprowadzenie kolonizacji przez chłopów obszarów zarówno położonych na kresach jak i wewnątrz kraju,* przyczem do zapasu ziemi podlegającego parcelacji między osadników i rolników należy włączyć zarówno ziemię przypadającą w myśl reformy rolnej, jak i wszystkie majątki zalegające poważnie w płaceniu podatków na rzecz skarbu, samorządów i ubezpieczeń społecznych.

Należy również przystąpić do osuszenia Polesia i utworzenia tam terenu osadniczego dla chłopów polskich.

2) *Powołanie do życia przymusowej organizacji skupu i zbytu płodów rolnych* z jednoczesnem utworzeniem przez spółdzielnie — *domów towarowych,* magazynujących i rozdzielających produkty między sprzedawców detalicznych. Organizacja taka, zmniejszając pośrednictwo handlowe (przeważnie żydowskie) pozwoli rolnikom osiągnąć wyższe ceny zaś dla konsumentów obniżyć ceny towarów.

3) *Umorzenie zaległych (i nieściągalnych) podatków biedoty rolnej, obniżenie podatków płaconych przez drobnych rolników,*

4) *Obniżenie cen za wyroby monopolowe i obniżenie taryfy kolejowej,* (zmniejszone chwilowo wpływy z tego tytułu zostaną rychło wyrównane wskutek zwiększonego popytu).

5) *Rozpoczęcie wielkich celowych robót publicznych i inwestycyj,* zatrudniających za równo ludność wiejską, jak i miejską.

W szczególności zaś: roboty komasacyjne i meljoracyjne, osuszanie Polesia, regulacja rzek, elektryfikacja, budowa dróg i mostów, terenów miejskich — wszczęcie na wielką skalę budownictwa mieszkaniowego, budowa domów towarowych w miastach.

Środki: pożyczka wewnętrzna, fundusz pracy, kapitały rezerwowe instytucyj ubezpieczeń społecznych, fundusze budowlane.

Roboty publiczne i inwestycje miejskie winny być powierzane o ile możności artelom robotniczym — pod nadzorem państwa i samorządów.

6) *Wprowadzenie 40 godzinnego tygodnia pracy w przemyśle i 36 godz. tygodnia w górnictwie — bez obniżania płac i zarobków.* Pozwoli to zatrudnić część bezrobotnych.

7) *Wprowadzenie minimum i maksimum płac zarobkowych we wszystkich przedsiębiorstwach i na wszystkich stanowiskach.* Płaca nie może być mniejsza niż 200 zł. a większa niż 1000 zł. miesięcznie.

8) *Zakaz łączenia w jednej* ***osobie kilku posad.***

9) *Zwolnienie z pracy emerytów i osób, których mężowie (żony) już pracują, wzgl. osób posiadających inne źródła utrzymania.*

10) *Wysokie opodatkowanie towarów luksusowych zagranicznego pochodzenia.* Przeznaczenie osiągniętych wpływów na roboty publiczne.

11) *Zwolnienie cudzoziemców zatrudnionych w Polsce.*

12) *Obniżenie kosztów administracji zarówno w prywatnych, jak i publicznych przedsiębiorstwach,* przez skasowanie wysokich płac, tantiem, gratyfikacj i t. p.

13) *Wstrzymanie wywozu pieniędzy z Polski* — przez ustanowienie przy przedsiębiorstwach zwłaszcza związanych z obcym kapitałem — *komisarzy,* czuwających nad:

a) *lokowaniem kapitałów w kraju,*

b) *prawidłowością prowadzenia* ksiąg i kalkulacyj handlowych,

c) *utrzymaniem przedsiębiorstw w ruchu* i w dobrym stanie pod względem urządzeń technicznych.

Polska to nie ta, o której szczebioce kawiarnia

„MŁODA POLSKA zaiste to nie ta, o której szczebiocze kawiarnia..."

„Tu — oto tu między fabrycznym młotem, a chłopskim pługiem, między proletarjuszem - robotnikiem, a polską, chłopską wsią ZACZYNA SIĘ, poczyna Polska. Tu jest koncepcja nie z bibuły i druku, lecz z ciała i krwi, tu jest młoda Polska która oto już jest, żyć usiłuje wobec poza ludzkiego i międzyludzkiego żywiołu. Ona jest, o siebie, o przyszłość, o to czem będzie walczy. To nie marzenia — to żywa prawda: naród się stwarza, szuka dla siebie myśli, wyrazu, powstaje w naszych oczach z miazgi bezkształtnej ten przez wieki trwać mający twór, nowy fakt dziejowy".

„Kto nie powiąże dziś u nas swego życia z Polską robotniczą, polską pracą, dzwigającą samą siebie z niewoli, kto nie będzie myślał, pracował, żył dla tej Polski — społeczeństwa swobodnych robotników, zdolnych kierowac samoistnie swą pracą na najwyższym możliwym dziś poziomie techniki, zdolnych znieść pełną samowiedzę tego swego twardego życia, wydobyć z niego świat poezji i piękna, — temu życie upłynie na snuciu legend, na karmieniu krwią swą widm i cieniów".

„Młoda Polska — to jest właśnie ten mit ojczyzny swobodnej pracy, najdojrzalszego prawa, najpromienniejszej myśli: to jest pobojowisko, na którem każdej chwili może stanąć myśl, dusza, cała istota każdego z nas, by w słońcu walki kuć dla swych najgłębszych tęsknot, dla swej wewnętrznej swobody, nie baśniowe, lecz rzeczywiste z ciała i krwi zwycięstwo.

Praca dla Polski swobodnych robotników, albo bezpłodne przemijanie życie pełne znaczenia i treści, życie twórcze i zwyciężające — lub beznadziejne błąkanie się wśród rozkradających dusze upiorów.

Tak stoi kwestja".

(Stanisław Brzozowski: „Legenda Młodej Polski")

Nie wolno mieć żadnych dążeń

(Zwycięstwo, dwutygodnik narodowo-socjalistyczny)

Zdawałoby się, że z pochodem wielkiego postępu techniki, jaki idzie obecnie przez świat, podąży też równym krokiem oświata, a wszczególności tam gdzie daje się odczuwać największy jej brak.

Jest jednak inaczej. Mimo szumnie głoszonych haseł demokratycznych wprowadzono obecnie w szkołach powszechnych dwa poziomy nauczania; inny dla miasta, inny dla wsi, obniżając przez to całkowicie szkolnictwo wiejskie, które i tak dotąd nie stało na wysokości swego zadania.

Zważmy, że w roku szkolnym 32/33 nie pobierało nauki 700.000 dzieci w wieku szkolnym z braku szkół i sił nauczycielskich, a raczej z braku funduszów na to.

O ile weźmiemy pod uwagę, że Polska, jako kraj rolniczy, posiada 62% rolników, to przecież łatwo zrozumieć, że te dzieci nie pobierające nauki, — to właśnie dzieci wsi. To dla nich zabrakło funduszów na budowę szkół gdzie w tym samym czasie buduje się po miastach luksusowe, powszechne szkoły, kosztem setek tysięcy.

Szkoły te budowane są, jakby dla celów reprezentacyjnych, bowiem po nich oprowadza się zagranicznych gości, pokazując luksusowe lśniące podłogi, po których dzieci muszą chodzić w specjalnych pantoflach, by je nie niszczyć. Jak również prezentuje się umywalnie białe z zimną i ciepłą wodą, szatnie, gabinety — poprostu wszystko, czem może się pochwalić dzisiejsza cywilizacja.

A przecież możnaby to porównać do osobnika, który ma jąc brudną, robactwem oblazłą i zdartą bieliznę, wdział eleganckie, modne ubranie i w niem się pokazuje.

Bo któż pojedzie na wieś zwiedzać szkoły powszechne? Gdzieżby to zagranicznych gości wodzono po rozbitych drogach, by pokazać im niskie, zatęchłe izby przepełnione dziećmi i wonią kwaśnego, razowego chleba. Któżby im śmiał pokazać te wałęsające się po wsiach obdarte i wynędzniałe dzieci, nie znające abecadła.

Lecz widać i ten stan wydaje się jeszcze pewnym ludziom za nadmiar łask zsyłanych na wieś. Albowiem jakby w panicznej obawie przed nadmiarem tworzącej się inteligencji, umacnia się wieś w nieuctwie, zamykając chłopu drogę do miasta, przez obniżenie nauki w szkołach wiejskich.

W takich bowiem warunkach jest już prawie niemożliwością dla chłopskich synów, aby bez wielkich kosztów, nawet przy nadzwyczajnych zdolnościach, po ukończeniu szkółki na wsi, mogli kontynuować naukę w mieście.

Jest to dowód, że kultura nasza cofa się w tył. Jest to utrata tego co wywalczyły pokolenia, jest to powrót do czasów, których dziś ludzkość winna się wstydzić. Patrzymy bowiem dziś w średniowiecze, jako w czasy straszliwego barbarzyństwa, a przecież stoimy wobec przerażającej krzywdy również barbarzyńskiej, jaką jest odtrącenie chłopa od przysługujących mu praw równości. Bo gdy chodzi o wypełnianie obowiązków, jakie na obywateli państwo składa, to te wypełnia chłop nieraz ponad granice swej możliwości.

W czyim tedy interesie leży przeprowadzenie zahamowania oświaty na wsi? Utrzymanie w ciemnocie wielkich mas ludu pracującego, może leżeć w interesie tylko kapitalizmu, który pragnie nadal posiadać w swych rękach, najbardziej opłacającą się siłę roboczą, a zarazem element najlepiej nadający się do wyzysku.

Nie dość, że szkoły nie mogą pomieścić dzieci, że brak funduszów na siły nauczycielskie, że równorzędne szkoły powszechne rozdzielono zaporą niższych i wyższych poziomów, ale przybywa jeszcze jeden nowy projekt, spowodowany obniżeniem budżetu Ministerstwa Oświaty.

Szkolnictwo w Polsce jest w stanie opłakanym. Nie starał się już nawet taić tego min. Jędrzejewicz, wyrażając swe ubolewanie w przemówieniu do delegacji nauczycieli szkół powszechnych. Równocześnie min. Jędrzejewicz wystąpił z projektem wprowadzenia opłat w szkołach powszechnych, celem częściowego zrównoważenia budżetu szkolnictwa.

Należałoby przecież szukać pokrycia, na uzupełnienie budżetu, nie w obciążaniu najniższych warstw społeczeństwa, lecz w redukcji płac w górnych regjonach dygnitarzy państwowych. Obecnie, jakże ciężko jest rolnikowi zdobyć się na kupno pudełka zapałek, a cóż dopiero mówić o książkach dla dziecka, z braku których niekiedy nie chodzi ono do szkoły. Jakże więc będzie wyglądała nauka na wsi, gdy trzeba będzie za nią płacić? Oczywiście, że tego nie odczują średnio zamożni mieszkańcy miast, a w szczególności żydzi, których potomstwo chodzi do naszych szkół za nasze pieniądze, wydarte nam szubrastwem.

Wśród tych siedmiuset tysiącach dzieci nie pobierających nauki, brak zupełnie żydów, gdyż oni są wprawdzie mniejszością, ale panującą! — złotem, zdzierstwem i przekupstwem.

Czemże w takim razie jest polski chłop na rodzinnej swej ziemi, wobec żyda — przybłędy? Jest jego sługą, któremu poza ciężką pracą nie wolno mieć żadnych dążeń, gdy równocześnie żydzi tłumnie zajmują miejsca w szkołach, w wyszych uczelniach i na wpływowych stanowiskach. To też dążymy do tego, aby miejsca zajęte przez żydostwo w szkołach i w wyższych uczelniach, zostały opróżnione i oddane prawym synom tej ziemi, by przy odpowiednio dogodnych warunkach, mógł je zająć: zdolny i do życia twardo przygotowany syn chłopa.

Nie przerażajmy się możliwością nadmiaru inteligencji rekrutującej się z ludu, lecz raczej starajmy się zapobiec temu, ażeby pewnego poranku nie powiedziało nam żydostwo: „zabierajcie sobie kościoły i wynoście się, bo Polska jest nasza".

Czynniki rządzące, — jak widać uważają szkolnictwo na wsi za „kopciuszka", i sądzą widocznie, że ważniejszą rzeczą jest zdobywanie pierwszych miejsc w zawodach lotniczych, kosztem miljonów złotych, niż racjonalne rozbudowanie szkolnictwa powszechnego dla ludu wiejskiego.

K. Berski.

Od dyktatury proletarjatu do demokracji robotniczo-chłopskiej

Otsatni, VII Kongres Sowietów usłyszał zapowiedź wprowadzenia doniosłej zmiany w konstytucji Z. S. R. R., polegającej na utworzeniu parlamentu sowieckiego pochodzącego z wyborów równych, bezpośrednich i tajnych.

Jak było dotąd z wyborami do Kongresu Sowietów?

Nie było równości — bo robotnicy wybierali 5 razy tylu swych przedstawicieli — co chłopi.

Nie było bezpośredniości — bo sowiety lokalne wybierały delegatów do sowietu powiatowego, ten znów do sowietu gubernialnego i t. d. Wyborca nigdy nie wiedział kogo właściwie wybiera do kongresu.

Nie było tajności — bo głosowano jawnie. Teraz ma więc nastąpić generalna zmiana.

Jakie są przyczyny i powody tej, radykalnej reformy konstytucyjnej?

Przyczyny te tkwią w dokonanem przewarstwowieniu społecznem w Rosji i w zmianie nastrojów chłopskich na korzyść partji bolszewickiej.

Prawdopodobnym a nieujawnionym powodem tej reformy jest także szukanie oparcia przez rząd sowiecki w jaknajszerszych masach narodu rosyjskiego, zdobywanie jego zaufania — na wypadek wojny z Japonją, grożącej w niedalekiej przyszłości.

Przewarstwowienie społeczne wyraża się w cyfrach następujących:

Proletarjat miejski liczył w r. 1913 — 17,3 miljona a w r. 1934 — 47,1 miljona.

Burżuazja liczyła w r. 1913 5 miljonów a w r. 1934 — 25 tysięcy.

Chłopi liczą w r. 1934 — 114.9 miljonów.

A więc ludność przemysłowo miejska wynosi już dziś przeszło 1/3 ludności wiejskiej.

Zmiana nastrojów chłopskich na korzyść polityki gospodarczej Stalina zaznaczyła się od czasu, gdy bolszewicy odstąpili od bezmyślnej kollektywizacji całej ziemi — i zniesienia zupełnego własności prywatnej na wsi.

To się im nie udało. Od kollektywów zawrócili do arteli rolnych. dopuszczających system półprywatnej, półspołecznej gospodarki rolnej.

Ostatnie zaś zarządzenie wprowadzające wolny handel produktami rolnemi — dokonało ostatecznego przełamania nastrojów mas chłopskich na rzecz Stalina.

Ostatni motyw — zbliżająca się wojna z Japonją — mówi sam za siebie. Tu bolszewicy okazują się przewidującymi politykami. Rozumią dobrze, że bez zaufania najszerszych mas, bez oparcia o nie nie można prowadzić skutecznej polityki zewnętrznej a zwłaszcza wojny.

Oby to zrozumienie trafiło także do głów polityków innych krajów!

Skutki skrócenia czasu w Stanach Zjedn.

Zgodnie z oświadczeniem delegata St. Zj. w M. B. P. *wprowadzenie 40 godz. tyg. pracy w Ameryce zwiększyło liczbę zatrudnionych* w przemyśle bawełnianym o 11%, a w przemyśle żelaznym i stalowym o 13%.

Jak endecy chcą okpić robotników

Narodowa Demokracja (Stronnictwo Narodowe) wdziera się na tereny robotnicze i chłopskie usiłując zmobilizować masy pod swemi sztandarami. Jak już wspomnieliśmy w poprzednich numerach „N. S." — zdołała endecja przy ostatnich wyborach samorządowych zebrać sporą ilość głosów robotniczych i uzyskać pokaźną porcję mandatów radzieckich w szeregu miast przemysłowych.

Co jest przyczyną pewnego powodzenia agitacji endeckiej wśród robotników, jakie mogą być skutki dla klasy pracującej — zwycięstwa endecji i czy pozyskanie przez endecję części robotników ma charakter trwały — czy też przejściowy — oto pytania, na które postaramy się odpowiedzieć.

Przyczyna powodzenia endecji na terenie robotniczym tkwi w kryzysie, bezrobociu, rozpanoszeniu się żydostwa w Polsce i pomijaniu elementów narodowych w działalności i ideologji BBWR.

Decydującym czynnikiem, jest jednak patrjotyzm mas, pchający masy ku endecji gdyż, gdyby tak nie było — poszliby robotnicy do PPS. lub do Komuny.

W szczególności endecja zdołała wmówić w część robotników, że wszystkiemu złemu są winni żydzi, że oni posiadają największe wpływy w rządzie, że gdyby żydów z Polski usunąć, a jest ich 4 miljony — zaraz kryzys by się skończył i nastąpiłaby zupełna poprawa sytuacji gospodarczej.

Tak jest! Gdyby można żydów wszystkich naraz usunąć z Polski — istotnie — miejsca by się sporo zrobiło dla swoich. Ale... czy można naraz wszystkich żydów z Polski wyeksmitować?

Odpowiadamy:

Niestety! Nie mamy możliwości ani środków natychmiastowego usunięcia żydów — bo zagranica ich nie chce przyjąć, a nawet do Palestyny żydowi trudno się dostać. Zaledwie około 20 tysięcy rocznie wpuszcza Palestyna żydów do siebie z Polski.

Na to nicby nie poradził najbardziej bojowy rząd endecki, i dlatego przechwałki endeków, któremi dziś łudzą i nęcą robotników — są *blagą i fałszywą grą. Żydów może usunąć z Polski jedynie planowa gospodarka społeczna, której endecy boją się jak ognia.*

Natomiast inne hasła programu gospodarczego endecji, mające rzekomo przyczynić się do zwalczenina kryzysu — są śmieszne i wyglądają na drwiny i kpiny z ludzi pracy.

Oto, co endecy zalecają: zniesienie wszelkiej kontroli państwa nad życiem gospodarczem, usunięcie t. zw. etatyzmu przez skasowanie monopoli i przedsiębiorstw państwowych, redukcja świadczeń socjalnych a zwłaszcza ubezpieczeń i t. d.

Co to oznacza? Oznacza powrót do czystego kapitalizmu, do nieograniczonego wyzysku ludzi pracy, oznacza odbudowanie ustroju, który jest głównem źródłem kryzysu i bezrobocia.

I w tem zbożnem dziele mają robotnicy pomagać endecji — głosując na jej listy przy wyborach!

Z takim programem występuje endecja w czasie, gdy cały świat porzuca stare formy, *stary ustrój i przechodzi na gospodarkę państwową, mniej lub więcej socjalistyczną.*

Przyjście endecji do władzy w Polsce musiałoby więc doprowadzić do jeszcze większej anarchji gospodarczej niż jest dzisiaj, do jeszcze większego bezrobocia i nędzy.

Wtedy oczywiście tym robotnikom, którzy pomogliby endekom do zwycięstwa — otwarłyby się oczy na rzeczywiste oblicze tej partji, ale byłoby zapóźno. Na długie lata zostałby proletarjat polski zakuty w kajdany, a nie w jednej ale w setkach Berez i obozów jęczeliby synowie chłopów i robotników. Burżuazja polska zapomniałaby rychło o swych antysemickich hasłach, zaczęłaby wspólnie z żydami eksploatować niemiłosiernie polskiego konsumenta i pracownika.

Obecny pęd części robotników ku endecji jest wynikiem z jednej strony nastrojów — ale także i bezradności i wielkich błędów popełnianych przez czynniki kierujące naszem życiem gospodarczem.

Brak programu i czynów ze strony tych czynników — w kierunku przebudowy ustroju gospodarczego na lepszy i sprawiedliwszy — *napędza zwolenników endekom.*

Gdy jednak przyjdzie program i czyn śmiały, *o który woła donośnym głosem od 2 lat nasza partja* — klasa pracująca stanie, jak mur za tymi, którzy za wszelką cenę pragną wyprowadzić ją z obecnego padołu nędzy i poniewierki — na jasną drogę dobrobytu i wyzwolenia.

Zgon Bol. Limanowskiego nestora walki o wolność i lud

W dn. 2 lutego r. b. zmarł w Warszawie w setnym roku życia śp. Bolesław Limanowski.

Uświadomionym robotnikom polskim nie potrzebujemy przypominać kim i czem był Limanowski w życiu Polski i dziejach wyzwoleńczych ludu pracującego.

Mimo to, że formalnie należał do PPS., jednak faktycznie — był i pozostanie duchową własnością całego narodu, a zwłaszcza tej jego części, która niezłomnie w okresie niewoli walczyła o niepodległość, łącząc z tym celem politycznym — hasło społecznego wyzwolenia ludu. Nazwisko, dzieła i czyny Limanowskiego — były sztandarem bojowym pokolenia, które o Polskę walczyło i Polskę zdobyło.

Polski Socjalizm Narodowy czerpał ponadto z twórczości pisarskiej i politycznej ś. p. Limanowskiego — dużo myśli i wskazań ideowych dla swej ideologji.

Limanowski był bowiem założycielem pierwszej organizacji narodowo - socjalistycznej polskiej. Powołał on w Paryżu w latach dziewięćdziesiątych zeszłego wieku „gminę narodowo - socjalistyczną" i wydawał jej organ „Pobudkę".

Nie był on marksistą, a raczej socjalistą - idealistą i patrjotą polskim w wielkim stylu.

Nad świeżą mogiłą B. Limanowskiego pochyliła się w hołdzie i czci cała Polska.

Niechaj ziemia polska, której szczęściu i wolności poświęcił całe życie — lekką mu będzie.

Poniżej zamieszczamy depesze kondolencyjne przesłane na ręce rodziny zmarłego.

Pogrążeni w głębokim smutku po zgonie śp. Bolesława Limanowskiego, wielkiego myśliciela społecznego i niestrudzonego działacza ludowego, który całe swe życie poświęcił walce o Niepodległość Narodu i realizację Sprawieliwości — ślemy wyrazy szczerego współczucia.

Pamięć jego nie zaginie w sercu Polskiego Świata Pracy.

P. T. K. i O. ROBOTNICZEJ
„Pochodnia"

Przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia spowodu zgonu śp. Bolesława Limanowskiego, wielkiego bojownika o niepodległość i wyzwolenie ludu pracującego.

C. K. O. P. N. S.

Marszałek J. Piłsudski

Nazwisko Marszałka Piłsudskiego zrosło się nierozerwalnemi węzłami z historją i czynem ostatniego pokolenia Polski niewolnej, które w tragicznej chwili najsroższego ucisku zaborców i prawie zupełnej utraty nadziei już nietylko na polityczne wyzwolenie ale i utrzymanie narodowości -- podjęło bohaterską walkę ze straszliwą przemocą najezdników, gęsto znacząc męczeńską drogę ku wolności — trupami bojowników, złowrogim brzękiem kajdan i jękiem katowanych ofiar.

Wodzem moralnym i faktycznym tego pokolenia Polski wojującej — stał się Józef Piłsudski przez swą nieugiętość w dążeniu ku niepodległości, niezłomność charakteru, ogromne zdolności organizacyjne i przedziwne przeczucie nadchodzącej, przełomowej chwili dziejów...

W Polsce Niepodległej, jako wódz Legjonów, które były jedyną formacją walczącą w czasie wojny na ziemiach Polski o niepodległość — stanął na czele Państwa jako jego Naczelnik, twórca armji, obrońca granic.

Wielkie dzieła J. Piłsudskiego w walce o niepodległość narodu i w montowaniu aparatu organizacyjnego młodego państwa, a w szczególności naszej armji — wynoszą historyczną postać Marszałka wysoko ponad poziom sporów partyjnych i ponad podział na obozy i grupy polityczne w Polsce.

W dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, przypadających w dn. 19 marca r. b. popłyną ku Niemu z całej Polski — szczere i serdeczne życzenia, do których przyłącza się również nasza redakcja.

SKŁADAJMY OFIARY na Partję Narodowych - Socjalistów — jedyną organizację — szczerze walczącą o dobro Polski i Ludu Pracującego.

P. K. O. 27.552

Z życia ruchu narodowo-społecznego

Rezolucja Rady Z. Z. P. z dnia 15. II. r. b.

Na posiedzeniu Rady Głównej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbytem w Poznaniu w dniu 15 II. rb. powzięto szereg rezolucyj tyczących się spraw organizacji świata pracy oraz zagadnień polityki gospodarczej związanej bezpośrednio z interesami sfer pracowniczych.

W sprawie scalenia ruchu zawodowego.

Rada Z. Z. P. uznając konieczność scalenia ruchu zawodowego, stanowczo przeciwstawia się projektom zmierzającym do upaństwowienia związków zawodowych i uzależnienia ich od administracji państwowej. Uzdrowienie ruchu zawodowego może być dziełem jedynie samej warstwy pracującej.

Rada Z. Z. P. stwierdza, że istnieje możliwość scalenia ruchu zawodowego przez dobrowolną fuzję organizacyj o zbliżonych światopoglądach oraz przez likwidację związków, tworzonych jedynie ze względów partyjno - politycznych lub dla zaspokojenia niezdrowych ambicyj jednostek. Likwidacji tej dokona świadoma swych interesów i celów warstwa pracująca sama.

W sprawie walki z bezrobociem.

Rada Z. Z. P. zwraca uwagę na konieczność opracowania zakrojonego na szeroką skalę i dłuższy okres czasu planu walki z bezrobociem.

W szczególności Rada Z. Z. P. domaga się:

1) Wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle a 36-godzinnego w górnictwie z zachowaniem obecnych zarobków:

2) uruchomienia planowych wielkich robót publicznych;

3) zwolnienia wszystkich osób, dla których praca najemna nie jest podstawą egzystencji, lub które zajmują kilka posad, zwolnienie mężatek, których mężowie pracują, oraz zwolnienia zatrudnionych emerytów, którzy mają pełne zaopatrzenie emerytalne:

4) wysokiego opodatkowania wszelkich zagranicznych wyrobów luksusowych i przeznaczenia wpływów z tego źródła na roboty publiczne.

Rada Z. Z. P. stwierdza konieczność przebudowy struktury gospodarczej Polski, celem nastawienia produkcji przedewszystkiem na rynek wewnętrzny i przywrócenia zdolności nabywczej szerokim masom miast i wsi.

W sprawie karteli.

Rada Z. Z. P. domaga się likwidacji karteli, koncernów, konwencyj i t. p. rozszerzenia i wzmocnienia kontroli państwa nad wielkim przemysłem oraz powołania stałej instytucji do badania kosztów produkcji i wymiany, przy udziale czynnika pracowniczego.

W sprawie ubezpieczeń społecznych

Rada Z. Z. P. potępia próby pogarszania ustawodawstwa społecznego i ubezpieczeń społecznych, uważając to jako akcję antyspołeczną, wysoce dla państwa szkodliwą, oraz domaga się:

1) wydatnego zmniejszenia kosztów administracyjnych w instytucjach ubezpieczeń społecznych przez odbiurokratyzowanie ich, usunięcie zbędnych formalności i obniżenie wygórowanych poborów dygnitarzy ubezpieczeniowych;

2) przeznaczenia w ten sposób zaoszczędzonych sum na ulepszenie opieki lekarskiej i zwiększenie świadczeń na rzecz ubezpieczonych;

3) przywrócenie samorządu we wsystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Na ostatni postulat Rada Z. Z. P. kładzie szczególny nacisk.

W sprawie izb pracy.

Rada Z. Z. P. stwierdzając, że fundamentem rozwoju i potęgi państwa jest praca, że najżywotniejsze interesy państwa i narodu nakazują otoczyć pracę szczególną opieką, domaga się powołania do życia Izb Pracy z szerokim samorządem i przyznania im kompetencji, które by umożliwiały realizowaine zasad sprawiedliwości społecznej.

W sprawie płac.

Rada Z. Z. P. stwierdza, że polityka niskich płac, stosowana w Polsce, pogłębia kryzys gospodarczy, bowiem zmniejsza siłę nabywczą mas pracowniczych co pociąga za sobą zmniejszenie spożycia artykułów rolnych i spadek konsumcji wyrobów przemysłowych.

Rada Z. Z. P. protestuje przeciwko próbom dalszego obniżania płac pracowniczych i wzywa polską klasę pracującą do organizowania się dla obrony swego stanu posiadania oraz do przygotowania siły do walki o poprawę bytu i nowy ustrój gospodarczo - społeczny, któryby przyniósł światu pracy w Polsce sprawiedliwość społeczną, a państwu polskiemu zapewnił mozliwości mocarstwowego rozwoju.

MARJA KONOPNICKA

Wielka godzina

...Wielka godzina, godzina tworzenia...
Stare się formy wytliły i gasną,
Ośmiel się mistrzem być! Dotknij kamienia
I piękność ducha wieczystą a jasną
Wszczep w nowe kształty potęgą natchnienia.
W czyn przekuj siłę, a w siłę myśl własną,
A wiedz, że idą dnie wielkie i harde
I że dla słabych sam Bóg ma pogardę.

Wielka godzina! kto słyszysz jej bicie —
Wstań a czyń! Drugiej nie będzie dla ciebie.
Kto silny niech ją podgarnie pod siebie.
Ogromną falą uderza w nas życie...
Niech się wyciągnie w słonecznym błękicie
Młodości swojej niech w cieniach nie grzebie.
Niech wie, że ziemia czeka pełna drżenia
Na wzlot każdego orłów pokolenia.

To zabawa jakich mało

Ludzie w Polsce dzielą się obecnie na szarych i białych. Człowiek szary został odkryty niedawno i rychło się rozmnożył dzięki znakomitym warunkom gleby rodzimej zasilonej znakomitym środkiem wzmacniającym p. n. „kryzys".

Charakterystycznemi cechami szarego człowieka są następujące:

1. cera ziemisto - szara, 2. szarobrudna bielizna, 3. wyszarzałe ubranie, 4. szare myśli, 5. szary los i szary koniec.

Szary człowiek jest bardzo często wymieniany w odczytach, mowach i t. d., jako obraz godny litości ze strony ludzi białych, którzy szczególną otaczają go opieką.

Mimo tej opieki —, a może dzięki niej — zauważono już gdzieniegdzie ciekawe zmiany w kolorze skóry ludzi szarych. Zaczyna ona czernieć — zbliżając się coraz bardziej do murzyńskiej. Objawy te występują i zwlaszcza mocniej w tych okolicach kraju gdzie pożywni „kryzys" — pomieszała się ze znanym środkiem wzmacniającym p. n. „kapitał zagraniczny".

Murzyński odłam szarego człowieka zaczyna przeważać zwłaszcza w województwie łódzkiem, dzięki czemu przybiera ono wygląd kolonji afrykańskiej. Dzięki temu niepotrzebujemy już kłopotać się o zdobycie zamorskich kolonji, bo posiadamy je w środku kraju.

Wśród tych murzynów krajowych zaczynają działać obecnie różne misje (polityczne) usiłując nawrócić ich na prawdziwą religję białych.

W tym celu zakłada się np. w Łodzi i okolicy sektę p. n. „Bekaery" Jest to sekta przeznaczona dla najczarniejszego odłamu krajowych murzynów, stojącego na najniższym stopniu rozwoju umysłowego.

Prawdy wiary głoszone przez „Bekaerów" (zawarte w statucie) są więc siłą rzeczy dostosowane do tego poziomu, niemniej przeto — owiane są pewną poetyczną tajemniczością, dzięki której mają one działać nie tylko na czarne umysły ale i na wyobraźnię murzynów.

Do takich wielce znamiennych prawd należą:

„Montujmy nowy ustrój w teorji!"

„Rozwijajmy praktyczne podejście do tej sprawy!" (Art. 6 p. b i c statutu). Członkiem P. K. R. nie trudno zostać:

„Każdy obywatel polski, który podpisze deklarację ideową P. K. R-ów staje się **automatycznie** członkiem P. K. R.-ów" (art. 7).

Ten automatyczny system nabywania członkowstwa — daje członkom wielkie korzyści: otrzymują oni „pomoc prawną i **hygieniczną**" (olla) (art. 6. h) — jednak „bez pomocy w sprawach zawodowych" (art. 9). Słusznie! Jeżeli bowiem w myśl art. 2 „P. K. R-y są organizacją **zawodową**" — to już to samo powinno członkom wystarczyć

Fundusze tworzą się (same) z ofiar i darowizn, z zapisów i innych źródeł...". Jak z tego wynika składka członkowska nie jest przewidziana. I słusznie! Jeżeli fundusze (same) się tworzą — to składki niepotrzebne

Na czele sekty stoi prezes, który opiera się na 2 ciałach (Rozwojowe i Normujące).

Sekta jak słychać rozwija się pomyślnie w Łodzi i okolicy.

Wśród murzynów panuje tak olbrzymi zapał do tej nowej religji, że podczas zebrań i nabożeństw dochodzi do prawdziwych wybuchów entuzjazmu: szyby, drzwi i okna wylatują, krzesła stoly unoszą się w powietrzu a ściany drżą od potężnych ryków i melodyj rozmodlonych tłumów.

Dochodzi nawet do scysji między członkami a prezydjum o wybór melodji i o sposoby „rozwijania praktycznego podejścia do sprawy". Murzyni chcą śpiewać „Czerwonego" lub „O cześć wam panowie!"— gdy prezydjum wolałoby co innego. — „Ciało normujące" ma zatem w tych warunkach dużo do roboty.

(Łódź w marcu 1935 r.)

Beznadziejna walka z żebrakami

Gazeta Polska podkreśla fakt ogromnego zwiększenia się liczby żebrzących dzieci. Ilość spraw w sądach grodzkich do spraw żebractwa i włóczęgostwa wcale się nie zmniejsza. Ilość żebraków, stających przed sądem oraz wysoki odsetek recydywistów świadczy, *że metody dotychczas stosowane w walce z żebractwem nie są celowe.*

Wydawca i Redaktor: FRYDERYK FIAŁKIEWICZ **Redakcja i Adm. Warszawa, Marsz. Focha 7. Konto P.K.O. 27.552**

Druk. W. Paszkowski, Focha 7. Tel. 529-37.